GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 13. — W Poniedziałek dnia 16. Stycznia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 12. Stycznia.

N. Król raczył dotychczasowego Assessora przy Sądzie Appellacyjnym, Wilhelma Gerth, mianować Sędzią Ziemiańskim w Koblenc, a Assessora przy Sądzie Appellacyjnym tamże, Wilhelma Lippe, Prokuratorem Królewskim przy Sądzie Ziemiańskim w Kliwii, na miejsce Prokuratora Förster, przeniesionego w téjże saméj funkcyi do Düsseldorfu.

N. Król raczył właściciela dóbr, Barona Diessenbrock-Grüter, mianować Radzcą Ziemiańskim powiatu Tecklenburg, w obwodzie Regencyjnym Münsterskim.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 11. Stycznia.

Onegdaj przybył do Warszawy z Petersburga rzeczywisty Radzca Stanu Żukowski.

W tych dniach wyszło z pod prassy w drukarni przy ulicy Rymarskiéj dziełko pod napisem: *Nagroda dla pilnych i grzecznych dzieci.*

Włochy.

Z Livorno, dnia 22. Grudnia.

Listy handlowe z Genuy zawierają wiadomość następującą, wymagającą wszelako dalszego potwierdzenia. Dwór Sardyński przeciw zamierzonéj przez Francyą kolonizacyi Algieru u wszystkich mocarstw Europy, mianowicie w gabinecie angielskim energiczną złożył protestacyą, wzywając pomocy wszystkich dworow, aby rząd francuzki przez opanowanie Algieru niewywierał na morzu środziemném suprematu, dążącego do zniszczenia i zupełnéj zguby handlu włoskiego, i na który żaden naród na morzu rzeczoném handel prowadzący obojętném okiem spoglądać niemoże. Nawet w Konstantynopolu usiłował gabinet Turyński nakłonić Wielką Portę, aby niezezwalała na dalsze obsadzenie Algieru przez wojska francuzkie; przedstawił on jéj kolonizacyą owę jako wbrew się sprzeciwiającą prawom narodów i okrywającą odwieczną hańbą Sułtana, jeśliby się Francya wzbraniała płacić haracz przez Portę dawniéj od Deja pobierany.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 30 Grudnia.

Z powodu wypadków, zaszłych niedawno przy warowni St. Philip, między Generałem Chassé, a Gubernatorem wojennym prowin-

cyi Antwerpskiéj, Pułkownikiem Buzen, następująca odbyła się korespondencya:

I. Do Pułkownika Buzen. — Z cytadeli Antwerpskiéj, d. 13. Grudnia 1831. — Panie Pułkowniku! W raporcie odebranym od dowódzcy statków kanonierskich przed warownią St. Marie, doniesiono mi, że ponieważ wojownicy belgijscy zajmują się w warowni St. Philip rozmiarem, posłałem tam oficera marynarki jako parlamentarza, dla powzięcia wiadomości o celu prac takowych; że jednakże grożono, iż parlamentarz ten będzie odprowadzony do Antwerpii, i że gdy powracał z jednym będącym przy nim majtkiem, który niósł białą chorągiewkę do swojéj szalupy, oddział piechoty, który niedaleko stamtąd znajdował się w zasadzce, nagle rozpoczął na niego i jego szalupę bardzo żwawy ogień karabinowy, tak iż nawet dowódzca statków kanonierskich był przymuszony nań odpowiedzieć. Podaję czyny te do wiadomości WMCPana, a oświadczam mu zarazem, iż nieścierpię, aby gdziekolwiek przy brzegach Skaldy zakładano fortyfikacye, lub rozstawiano nowe posterunki, któreby tam mogły zagrażać moim komunikacyom lub stanowiskom, i że skoro nanowo będzie mi doniesione, iż tam coś podobnego urządzone będzie, przymuszony będę zamknąć Skaldę, i dać uczuć miastu Antwerpii skutki takiéj zaczepki; każda bowiem zmiana teraźniejszego stanu na Skaldzie niższéj, jest krokiem nieprzyjacielskim przeciwko komunikacyom cytadeli. Generał piechoty, dowódzca cytadeli Antwerpskiéj, Baron Chassé. — NB. Po spełnionéj dziś przez wojsko WMCPana zaczepce, oczekuję na list ten szybkiéj odpowiedzi.

II. Do Pana Generała Chassé. — Panie Generale! Odebrałem list, który mi Pan wczoraj wieczorem przysłałeś, i starałem się powziąść natychmiast objaśnienia względem tego, co sądziłeś, iż nazwać musisz krokiem nieprzyjacielskim, jakiego się wojsko nasze dopuściło. Dołączam tu szczegółowy o tém raport, a jestem przekonany, że Pan Generał lepiéj będziesz mógł osądzić, z czyjéj strony nastąpiła zaczepka, czyli ze strony holenderskiego oficera, który przybywa pod zasłoną chorągwi parlamentarskiéj, i oświadcza, iż przybył z rozkazu Generała dla zdjęcia pewnéj przestrzeni, a gdy mu w tych okolicznościach wylądowanie jako oczywisty krok nieprzyjacielski niemoże być dozwolone, używa podstępu i przemocy dla usunięcia się od odpowiedzialności za swoje postępowanie; czyli téż ze strony belgijskiego oficera, który chciał nawet uprzedzić życzenia swego przeciwnika i użył jedynie przemocy dla oparcia się nieprzyzwoitości, pomszczenia wyszydzonéj swojéj dobréj wiary i ścigania w ucieczce parlamentarza, którego od chwili téj mógł tylko uważać za osobę mającą zupełnie inny charakter. Lecz jakiekolwiek Pan Generał o sprawie téj wyrzeczesz zdanie, o tém się racz przekonać, że równie ja niedozwolę wojsku, zostającemu pod mojemi rozkazami, żadnego nadwerężenia, przyznawanych jeszcze przemilczaniem postanowień; użyję także wszelkich służących mi środków ku uprzedzeniu wszelkiego nadwerężenia, lub odparciu go, z któréjkolwiek bądź strony by pochodziło; szczególniéj będę umiał poważać rozkazy Pana Generała, lubo częstokroć pokazało się, jak mi sam oświadczyłeś, że te bywają przekraczane przez holenderskich oficerów i marynarzy, którzy pozwalają sobie przybywać w nasze granice, lub téż przez włóczęgów, którzy często stają się ciężarem dla miasta i opierają się na opiekę bandery holenderskiéj, któréj niesą godni, a która im téż, jak się zdaje, niebywa udzielana. Co się tedy tyczy naszego miasta Antwerpii, o którém Pan Generał jak się zdaje, z pewném upodobaniem wspominasz w swojéj korespondencyi, mam zaszczyt naśladować wzór Jego, oświadczając, iż jako naczelny dowódzca twierdzy Antwerpii, niedam się wstrzymać żadném szczególném powątpiewaniem od użycia w razie potrzeby wszelkich środków do powierzonéj mi od Króla Jmci jéj obrony, mam zaszczyt etc. Buzen. — (Raport belgijskiego Majora du Bosch i ostatnią odpowiedź Generała Chassé umieścimy późniéj.)

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Stycznia.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych z dnia 2. Stycznia złożył Baron Pelet sprawę o projekcie do prawa względem naboru drugiego kontyngensu z 80,000 ludzi z klassy od r. 1831. (stósownie do prawa z 11. Grudnia 1830. r. już z téjże samej klassy zaciągnięto 80,000 ludzi). Sprawozdawca uważał, że zwykle kilka mija miesięcy, nim młodzież ta rzeczywiście może być zaciągniętą i dostawioną, że więc projekt do prawa w mowie będący niepowinien być poczytywany za znak grożącéj wojny. Przy końcu roku, dodał on, „wojsko podług ustaw z 500,000 składać się mające, lecz w rzeczy saméj teraz tylko 460,000 liczące, w skutek wyłączenia żołnierzy dotychczas jeszcze służących zredukowaném zostanie na 406,000 ludzi; zażądane więc 80,000 niewystarczą do uzupełnienia armii; spodziewać się jednakże potrzeba, że się dobrowolne zaciągi przyłożą do skom-

pletowania ubytku. „W takiém położeniu rzeczy, (tak kończył sprawozdanie swoje Pan Pelet), przekłada WPanom Kommissya przyjęcie projektu do prawa; zleciła mi ona wszelako, wynurzyć przy téj sposobności życzenie powszechne, aby rząd teraz nareszcie, porozumiawszy się w téj mierze z obcemi mocarstwami, wojsko stałe zmniejszył a tak ciężaru stąd wynikającego krajowi ulżył. Francya zapewne żadnéj szczędzić niebędzie ofiary, gdzie idzie o prowadzenie wojny nieuchronnéj, i cały świat wie, że w takim razie środki i źródła jéj są niewyczerpane; lecz boli ją to doświadczenie, że mimo wszelkie przyrzeczenia pokoju, ciągle jeszcze tak znaczny etat wojskowy koniecznie ma być potrzebnym. Rolnictwo i kunszta pokoju roszczą sobie prawo do owéj kwitnącéj młodzieży, która teraz życie swoje w gnusności życia załogowego przepędza; 80,000 koni, noszących teraz kawalerzystów naszych lub ciągnących działa, przed pługiem nierównie pożyteczniejszą pełniłyby służbę. Ogromne summy, potrzebne ku utrzymaniu takiego etatu wojskowego, mogłyby być obrócone na wykończenie dróg i kanałów albo zmniejszenie podatków, i niepotrzebowalibyśmy więcéj w służbie cywilnéj pojedyncze robić oszczędzenia, które będąc w porównaniu z ogółem nic nieznaczące, jednak osobom tą drogą upośledzonym bardzo są nieprzyjemne. Uszczerbki z położenia takiego zwrastające, zapewne za granicą równie jak u nas uczuć się dały. Mocarstwa powinny zatém poprzestać nareszcie niepokojenia siebie samych nawzajem przez wystawienie licznych wojsk, i zniewolenia ludów swoich, aby czuwały nad sobą, podobnie jak osadnicy świata nowego, którzy się zawsze na straży mieć muszą przeciw napaści dzikich hord." Izba postanowiła zająć się tym projektem do prawa na posiedzeniu w sobotę przyszłą.

W Kuryerze czytamy: „Przemowa ciała dyplomatycznego d. 1. Stycznia w Tuileryach do Króla skierowana i odpowiedź N. Pana były pewną zapowiednią pokoju; słychać jednak, że owa przemowa pierwiastkowo nieco inaczéj brzmiała, a późniéj dopiero odmiany przedsięwzięto znaczne; powiadają powszechnie, że niejakiéś zawierała frazesa następującéj osnowy: Król żadnych szczędzić niebędzie usiłowań ku utrzymaniu pokoju, wyjąwszy przypadek, gdyby honorowi kraju uwłaczać chciano. Uczuto, że myśl ta mogłaby być łatwo fałszywie tłómaczona; poczytano więc za rzecz dogodną, zupełnie ją wypuścić. Niechcąc téj okoliczności większego przypisywać znaczenia niż zasługuje, rozumieliśmy wszelako, iż jest godną wspomnienia, ponieważ dobre dać może wyobrażenie o położeniu naszém."

Indicateur de Bourdeaux z d. 30. Grudnia donosi, że małżonka Generała Torrijos, dowiedziawszy się w Bayonne o śmierci męża swego, powracając do Paryża przez Bourdeaux przejeżdżała.

Gazeta Indépendant de la Moselle z dnia 30. Grudnia głosi, że Dyrekcya artyleryi w Metz rozkaz odebrała rozbrojenia wszelkich punktów warownych w jéj obwodzie leżących, t. j.: Metz, Longwy, Thionville, Marsal, Goul, Verdun i Bitsche.

Akademia nauk mianowała wczoraj Pana Geoffroy-St.-Hilaire Vice-Prezydentem swoim na rok przyszły.

Przyjaciele Ministeryum, powiada Tribune, rozprzestrzeniają pogłoskę, że Pan K. Périer list własnoręczny od Cesarza Rossyjskiego odebrał. Poczytujemy wiadomość tę, dodaje ta gazeta, za ułudzenie (mystification) i za manewr, aby na giełdzie czego dokazać.

Z dnia 4. Stycznia.

Ciało dyplomatyczne ciągle w największéj zostaje czynności. Mówią o modyfikacyach zajść mających w traktacie Londyńskim; zdaje się że Ministeryum nasze gotowe jest do poniesienia ofiar, kiedy tylko Anglia podobnież się nakłoni do udzielenia Belgijczykom warunków nie za nadto ciężkich; inaczéj rzeczą jest niepodobną, załatwić tę sprawę z honorem i bez rozlewu krwi. — Po konferencyi dwugodzinnéj między Prezydentem Rady Ministrów i Posłami obcych mocarstw wczoraj odbytéj natychmiast wyprawiono gońców do Petersburga, Wiednia, Berlina, Londynu i Madrytu, przynoszących podobno depesze dotyczące się zmian poczynionych w traktacie Londyńskim.

Mówią tu powszechnie o pożyczce, którą rząd nasz zaciągnąć zamyśla. — Podobnież słychać o ściągnieniu wielkiego obozu na wiosnę przyszłą w okolicach Strasburga, na przypadek podobny do prawdy, gdyby stosunki zewnętrzne dotychczas się niemiały odmienić.

Dziennik handlowy donosi: Twierdzą że przed 3ma dniami Poseł rossyjski gońca stąd wyprawił do Lizbony z depeszami, zawierającemi uznanie Dom Miguela i przyrzeczenie, że mu Rossya pomagać postanowiła przeciw napaści Dom Pedra.

Kuryer francuzki rozumie, że ponieważ obecnie eskadra Dom Pedra zupełnie już jest uzbrojoną i gotową do wyjścia pod żagle, Cesarz sam niebawnie Francyą opuści i tymczasowo do Terceiry się uda. Podczas obecności Markiza Palmella w Paryżu postanowiono, do-

piero na początku wiosny zawinąć do brzegów Portugalii.

Dziennik Sporów tak się słyszeć daje: Dyskussye o parostwie przerwały przez czas niejaki roboty rozmaitych Kommissyi Izby Parów; rozpoczęto one wszelako teraz na nowo z wielką czynnością i członkowie Kommissyi zgromadzają się codziennie w pałacu Luxemburg. Prawa o awansach i naborach pod ścisłą wzięto rozwagę a sprawozdanie tychże dotyczące się, wkrótce ma nastąpić. — Podobnież rozpoznanie praw o rachunkach od roku 1829., o wywołaniu Karóla X., o uroczystości 21. Stycznia i o pensyach urzędników wyższych Izbie będzie niebawem przełożone.

Dziennik Révolution zawiera doniesienie, że znaczna ilość rannych w rewolucyi lipcowéj i ozdobionych krzyżami téjże, założyła w Paryżu nową wolno-mularską lożę pod tytułem: *Des Trois Jours*. Wielkim mistrzem honorowym obrano Generała Lafayetta, a Prezydentem tytularnym Barona J. Lafitte.

Gazety Tribune i Quotidienne donosiły niedawno o żwawéj sprzeczce, która między P. Kaz. Périer i jego Sekretarzem prywatnym, Wicehrabią Haubesaert, zajśdź miała; w skutek któréj ostatni został uderzony nogą. Wicehrabia Haubesaert z téj przyczyny wytoczył proces przeciw odpowiedzialnym redaktorom wspomnionych gazet, PP. Brian i Baskans, którzy przez Sąd na karę pieniężną 200 franków, oraz koszta procesu skazanymi zostali.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 22. Grudnia.

Mówią tu teraz wiele o harmonii między gabinetem petersburskim i wiedeńskim panującéj, i o środkach, które rząd nasz przedsięweźmie, aby Dom Miguela bronić przeciw napaści Dom Pedra. Powszechne tu jest mniemanie, że gabinet nasz Królewicza zasiłkami pieniężnemi wspiera; kilka wozów z pieniędzmi pod znaczną eskortą, udało się z Badajoz ku granicy portugalskiéj.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 17. Grudnia.

Krąży teraz wiele okrętów z Terceiry przed ujściem Tagu. Zdaje się, że liczba ich do 12 dochodzi; domyśliwamy się, że Dom Pedro na nich się znajduje. (Wiemy, że on jeszcze w Paryżu przebywa.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 30. Grudnia.

Sir F. Adam udał się do wysp Jońskich.

Jest teraz rzeczą udowodnioną, że między powstańcami w Maladze rozstrzelanemi, dwóch było Anglików; jeden z nich był synem członka Parlamentu, Pana W. Boyd, drugi synowcem Generała Rob. Wilson. Francuza żadnego niebyło między ofiarami. — Lord Palmerston, Minister nasz spraw wewnętrznych, wszelkiego dołożył starania, aby ocalić nieszczęśliwych ziomków naszych. Podobnież Konsul nasz na wyspie téj ziemię i niebo poruszył w podobnym zamiarze; lecz pokazało się mimo to, że rząd hiszpański nigdy z taką prędkością rozkazów Króla niewykonał.

Badacz przyrodzenia bardzo sławny na posiedzeniu akademii tutejszéj dowodził, że między optykami teraz żyjącemi Panu Brougham (Lord-Kanclerzowi Anglii) pierwsze należy się miejsce.

Z dnia 31. Grudnia.

Członkom Irlandzkim Parlamentu przyrzekł rząd uroczyście, że niedogodna odmiana w angielskim bilu reformy, stósownie do któréj prawo wyborów tak nazwanych wyzwolonych (Freimänner) zostaje dziedziczném, do bilu Irlandzkiego niema być zaprowadzoną.

Dzisiaj z urzędu spraw zewnętrznych prawie do wszystkich poselstw naszych w Europie gońców wyprawiono, tak dalece, iż Ministeryum obecnie tylko dwoma dysponować może.

Kuryer dzisiejszy opiewa, że obrady wczorajsze w urzędzie spraw zewnętrznych względem zdecydowania konferencyi w sprawie belgijskiéj należą do najważniejszych, które się w tym przedmiocie odbyły. Natychmiast po ukończeniu tychże wyprawił Lord Palmerston gońców do Wiednia i Berlina z tym rozkazem, aby jak najspieszniéj podróż swoję odbywali, ażeby odpowiedź na te depesze d. 15. Stycznia w Londynie być mogła, jako w dniu przez ustawę konferencyi z dnia 15. Listopada do wymiany ratyfikacyi przeznaczonym.

Gazeta Court-Journal utrzymuje, że Xiążę Talleyrand teraz pamiętniki (memoirs) swoje pisze.

Wiadomości z Lizbony z dnia 17. m. b. donoszą, że przygotowania ku obronie kraju przeciw napaści Dom Pedra silnie się popierają i że ogół ludności sprzyja sprawie Dom Miguela. Codzień przybywają posiłki z głębi kraju i słusznie się spodziewać można, że armia Dom Miguela wkrótce do 30,000 żołnierza liczyć będzie.

Cesarz Chiński w odpowiedzi swojéj na zażalenia kupców angielskich oświadczył, że wszystko tak ma zostać jak było. Jego Niebieska Mość raczył Anglików zaszczycić tytułem: „Obcy barbarzyńce“.

Dnia 9. kościół katedralny w Nowym Yorku zgorzał do szczętu. Powiadają, że dzwony na wieży tak były obwiązane, iż niepodobna było

dzwonić nimi; stąd więc słusznie wnoszą, że ogień był założony. Szkody wynoszą przeszło 20,000 dolarów.

Dziennik Courier umieścił list z Lizbony datowany 10. Grudnia, w którym powiedziano. „Osoby mające złożyć przymuszoną pożyczkę, powoli chociaż z niechęcią wnoszą do skarbu część od nich żądaną. Hr. Pova pozostał jeszcze dłużny i mniemają, że mu nie pozostaje nic, jak tylko kraj opuścić. Zdaje się, iż stronnictwo w Anglii bardzo nierozważnie zajęło się swoją sprawą, a Dom Miguel i jego zwolennicy korzystają z dozwolonego sobie czasu. Przed kilką dniami, korweta z banderą młodéj Królowéj krążyła koło tutejszego portu, co bardzo zatrwożyło Dom Miguela. Nie wiadomo czyli zrobiła jaką zdobycz. Szoner angielski, który przed około 12 dniami przybył tu z wyspy Sgo Michała, odebrał dziś rozkaz wyjścia na morze, gdyż inaczéj do niego ognia dawać będą. Dowiadujemy się teraz, że przyczyną tego rozkazu było, iż świadectwa zdrowia, jakie miał dowódzca tego statku były wystawione w imieniu Królowéj Portugalskiéj. Angielski konsul Generalny P. Hopner uczynił wprawdzie Vicehr. Santarem mocne przedstawienia z powodu tego rozkazu, lecz niemożna temu wierzyć, żeby to pociągnąć miało za sobą zbrojne wdanie się Admirała Angielskiego, chociażby i Rząd Portugalski obstawał przy swoim zamiarze; jakkolwiek późniéj możnaby żądać wynagrodzenia strat."

W dniu 17. t. m. rano machina parowa, która po pierwszy raz ciągnęła szereg wozów na kolei żelaznéj z Manchestru do Liwerpolu, miała to nieszczęście, że jedna śruba pękła, przez co wyrzuconą została z kolei i wszystkie wozy powywracała. Wszelako z 200 podróżnych w owych powozach jadących, nikt życia nieutracił, ale kilku jest znacznie ranionych.

Donoszą z nowéj południowéj Walii, iż z Sidnéj posłano wojsko na obronę osadników angielskich w nowéj Zelandyi. Kraj ten, który przed kilku laty był tylko siedliskiém ludożerców, czyni teraz znaczne postępy w cywilizacyi. Krajowcy trudnią się szczególniéj połowem wielorybów.

Z dnia 2. Stycznia.

Globe dzisiejszy donosi: Hr. Grey jutro podobno uda się do Brighton celem odwiedzenia Króla; Tuszymy więc sobie, że umysły wzburzone pytaniém dotyczącém się powiększenia Izby wyższéj, w krótce się uspokoją. Nie wiemy nic zgoła o tém, żeby wielka liczba parów miała się nawrócić, i teraz za bilem głosować; zdaje się więc, że Ministrom żaden nie zostaje wybór.

Dziennik Dworski donosi, że od niejakiego czasu między Hr. Grey i Arcybiskupem Kenterburskim żywa bardzo zachodzi korrespondencya, dotycząca się bilu reformy.

Z Nottinghamu nadesłano Królowi petycyą przez wielu mieszkańców podpisaną, w któréj ci się domagają, aby Król wszystkich tych, co przeciw bilowi głosowali, z urzędów dotychczas piastowanych złożył.

Globe względem trudności, w wykonaniu 24 artykułów obecnie zaszłych następującą robi uwagę: „Dowiadujemy się ze źródeł wiarogodnych, że w rzeczy saméj nieporozumienia między członkami konferencyi z powodu fortec belgijskich spostrzedz się dały; że wszelako to rozróżnienie chwilowe zapewne się da załatwić. Francya i Anglia, które tyle wojen z sobą toczyły, teraz powinny koniecznie zostać ściśle połączonemi."

Kuryer na żaden sposób rozbrojeniu powszechnemu dowierzać nie chce, a to z téj przyczyny, ponieważ Rossya do niego przychylić się nie myśli. Stósunki Rossyi zewnętrzne i wewnętrzne wymagają tego, aby Cesarz zawsze wielkie utrzymywał siły zbrojne, a tak Austrya i Prusy z pod tego względu podobnież są zniewolone do zatrzymania wojsk swoich w całości i gotowych do wojny. Łatwo więc stąd wnioskować można, czy zachód Europy rozpuści swoje armie.

Cholera wzmogła się bardzo od kilka dni w Newcastle. Przypisują tę zasmucającą okoliczność rozpustnemu życiu, które mieszkańcy tameczni przez święta Bożego narodzenia prowadzili.

Protestanci Irlandzcy przesłali adres do Króla, użalając się na politykę Ministrów względem Irlandyi. Narzekają oni najbardziéj na unie polityczne, przypisując im zamiar wytępienia religii ewangelickiéj w Irlandyi, odwołując się oraz do rozkazów Królewskich, stósownie do których dalsze istnienie podobnych stowarzyszeń jest zabronioném. Wymieniają oni szczegóły zdarzeń, że przez wpływ górszący tych unii mieszkańcy protestanscy zostali pozbawieni życia i majątków, przeciwnie zaś zbrodniarze, których wina była oczywistą, od rządu utrzymywali ułaskawienie. Adres kończy się temi słowy: Przekonani o ojcowskiéj Twojéj staranności, N. Panie, w uszczęśliwianiu wszystkich klass narodu, zaklinamy Cię w imieniu prawa i konstytucyi kraju, w imieniu zasad, które rodzinę dostojną W. K. Mości na tron wyniosły, i w imieniu opatrzności, na rozkaz któréj narody i państwa wznoszą się i upadają, kwitną i giną — abyś takich raczył użyć środków, aby za pomocą bezstronnego i spręż-

żystego wykonywania praw, religii naszéj trwałość, naszym swobodom bezpieczeństwo, a naszemu życiu i własności obrona nadal była udzieloną.

Morning Harald pisze, co następuje: Dowiadujemy się z dobrych źródeł, iż Ministrowie zamierzają podwyższyć znacznie cła od towarów jedwabnych, mianowicie od wstążek, i sroższe przeznaczyć kary przeciw przemycającym.

W liście pisanym do dziennika Times właściciel okrętu żali się na opłakany stan żeglarstwa Angielskiego i na trudności, jakie ma do zwalczenia. Przypisuje on zły stan téj gałęzi handlowéj szczególniéj temu, iż przez uczynioną niedawno zmianę, w systemie żeglugi, Angielscy właściciele okrętów są przymuszeni wytrzymać konkurencyą w dostawianiu artykułów konsumowych z obcemi okrętami, które dostawy tychże za mniejszą nierównie cenę uskuteczniać mogą, i że równie niezastrzeżonéj konkurencyi nie ma w żadnéj innéj gałęzi handlowéj, któréj Anglia powierza swoje pieniądze i swój przemysł. Niesłuszność ta pomnaża się jeszcze przez to, że dla popierania interessu osób pojedynczych i ogółu, właściciel okrętu jest prawem obowiązany, nietylko okręty wybudować i uposażyć jedynie krajowemi i drogiemi płodami; lecz że nadto wolno mu jedynie przyjmować do służby krajowych marynarzy. Wszystkie te ścieśnienia czynią dla żeglarstwa Anglii wytrzymanie takiéj konkurencyi niepodobném. Times w obszernéj odpowiedzi na użalenia te, powiada między innemi. Mylne jest twierdzenie że w żadnéj innéj gałęzi handlowéj niema równie niewspieranéj konkurencyi. Są rozmaite inne gałęzie handlowe, w których kapitalista Angielski jest przymuszony współubiegać się z obcymi, a w których przecież odniósł zwycięztwo. Czyliż wełna, bawełna i wyroby żelazne większéj doznają opieki niż okręty? Wełna surowa opłaca przynajmniéj równie wysokie cło wchodowe jak zagraniczne drzewo do budowli. Zresztą chętnie przyznajemy, iż niejesteśmy obrońcami cła od drzewa, które się nam nienajlepsze zdaje między temi jakie pod względem finansowym obierane być muszą, gdyż przyczynia cierpień każdéj ubogiéj rodzinie w Anglii.

Dzienniki wychodzące w Malcie piszą, iż Porucznik Walker rozpoznał nową wulkaniczną wyspę przy Sycylii, i przekonał się, iż teraz ma tylko mało co więcéj nad ćwierć mili obwodu, lubo z początku miała półtory mili Angielskiéj. Para ciągle wychodzi i woda wytryskuje; wkrótce więc spodziewać się można nowego wybuchania. Wreszcie Porucznik Walker jest tego zdania, iż wyspa ta wkrótce całkowicie zniknie.

Ameryka.

Z Nowego-Jorku, dnia 9. Listopada.

Tutejszy Evening-Journal pod względem wyboru Prezydenta, tak się wyraża: „Zgromadzenie, które niedawno odbywało w New-Jork swoje posiedzenia, nastręczyło sposobność pewnego rozpoznania zdań i widoków mieszkańców rozmaitych części kraju. Około 500 reprezentantów było obecnych. Przeszło 400 oświadczyło się przeciw powtórnemu obraniu Generała Jackson. Widoki i życzenia tego stronnictwa i jego powodzenie, są najściśléj połączone z najprzedniejszemi sprawami Ameryki. Mieszkańcy z téj strony rzeki Potomac, są teraz bardziéj niż kiedykolwiek zgodni w popieraniu wyboru Henryka Clay na Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Henryk Clay obrany będzie jednomyślnie na zgromadzeniu, mającém nastąpić w Grudniu w Baltimore. Wybór ten poparty będzie z gorliwością i energią, która zadziwi nieprzyjaciół jego, i amerykańskiego systemu, obadwa bowiem są nierozdzielone. Z początku częściowe mianowanie Pana Wirt zatrwożyło cokolwiek, lecz teraz publiczna opinia przechyliła się już na stonę Pana Clay. Tego téż sobie życzono, gdyż stary doświadczony przyjaciel zawsze lepszy niż nowy.

Rozmaite wiadomości.

Dziennik Merkury Rossyjski zawiera kilka statystycznych wiadomości o mieście Nertszyńsku i jego okręgu w syberyjskiéj gubernii Irkuckiéj. Miasto to, położone nad rzeką Amur, liczy teraz 3638 mieszkańców, którzy najwięcéj trudnią się utrzymywaniem bydła i uprawą tytuniu, którego co rok przedają blisko 2000 pudów. Bydłem prowadzą tameczni kupcy zamienny handel z pograniczném miastem chińskiém Kiachtą; wyprowadzają także do Chin skóry, jagnięta i futro zwierząt. Z handlu przychodzi rocznie blisko 650,000 rubli. Zboża zbiera się tylko 1400 czetwerti, i trzeba je tam sprowadzać, gdyż ziemia jest bardzo piaszczystą i suchą. Ludność powiatu Nertszyńskiego, oprócz danych mieszkańców i Tungusów, składa się z osadników, osiadłych tam kosztem korony. Cały powiat liczy 25,847 mieszkańców, między którémi jest 12,564 Tungusów. Prócz tego, nad rzeczką Aga i rzeką Onona, koczują tak zwani Bracia Tongusy, w liczbie

przeszło 8000. W całym powiecie zbiera się na rok blisko 37,900 czetwerti zboża. W powiecie tym są gorące źródła Builiryńskie i wody kwaśne Uletujewskie.

Gazeta Sidnejska umieściła zakaz szczególniejszego rodzaju handlu, którym dotąd trudnili się żeglarze osady nowozelandzkiéj. Zakupywano głowy ludzkie, marynowano je jak śledzie, i sprzedawano dzikim Nowéj-Zelandyi. Ztąd okazuje się, że niema tak haniebnego rodzaju handlu, któregoby się ucywilizowany Europejczyk niepodjął.

Blisko gościńca prowadzącego z Bogoty do Quito, w Ameryce południowéj, znajduje się rzeka, któréj woda tak jest kwaśna, jak ocet. Początek swój bierze z Andów, w bliskości dwóch wulkanów, które zapewne udzielają jéj tego kwasu siarczanego, powstałego z pary siarczanéj.

Charakter Francuzów.

Jakąż zagadką jest charakter Francuza! Złożony z samych sprzeczności, żartuje z filozofa i opiera się badaniom frenologa, *) ja zaś przyznaję, że te widoczne sprzeczności są bardzo łatwe do objaśnienia. Zapaleniec w wojnie, zapaleniec w naukach, zapaleniec w drobnostkach, niejest jednak prawdziwym zapaleńcem. — Francuz zdaje się być istotą nieodgadnioną. Wszystkie sprzeczności charakteru jego powstają z jednéj tylko namiętności — z próżności narodowéj. Nie miłość boju prowadzi wojsko francuzkie z Paryża do Moskwy, nie — lecz sława; filozof, w nocy przy pulpicie zamyślony, nieprzestaje jedynie na tryumfie i odkryciach swoich, łączy on je ze sławą (*la gloire*) innego rodzaju — ze sławą naukową wielkiego narodu. Gdy Francuz idzie do *Théater français* dla widzenia komedyi Moliera, lub tragedyi Rasyna albo Woltera, nieidzie dla saméj rozrywki tylko — ale ponieważ sądzi, iż teatr francuzki jest najlepszym w świecie, że tylko jeden jest Rasyn, jeden Wolter, i że obowiązkiem jego jest przyczyniać się do utrzymania sławy narodu. Próżność narodowa Francuzów jest bez granic, niewyleczoną — obejmuje ona cały obręb sztuk i umiejętności; ona prowadzi Francuza do *Académie de musique*, dla słuchania najgorszéj muzyki w świecie, ona prowadzi tłumy na galeryą francuzką szkoły malarskiéj, ona tworzy tysiące kopii Dawida, ale żadnéj Rafaela, Tycyana i t. d., ona znosiła despotyzm Ludwika XIV., bo to był Król najpróżniejszy i kochał sławę, ona zburzyła bastylę, zamordowała Króla i wyrzekła się Boga, gdyż to wszystko robiło w on czas wrażenie w świecie, ona znosiła żelazne panowanie Napoleona, bo widowisko rewolucyjne niebyło już nowością, a duma Napoleona łączyła się z dumą francuzką: — ona ożywiała przemysł, handel i fabryki w piętnastu latach pokoju, albowiem Francya bez nich niebyłaby mogła być wielką. Próżność ta śmieszną jest w wielu względach, a jednak Francya bez niéj niebyłaby nigdy tém, czém jest teraz.

*) Frenolog, lekarz trudniący się leczeniem obłąkanych.

Twierdza żydowska.

Pod tą nazwą znajduje się twierdza w południowéj Rossyi, w Tauryce. Zowie się Czufatkale, leży o trzy wiorsty od Bakczyseraju, na wysokiéj chropawéj skale, po któréj tylko konie tatarskie drapać się mogą. Jak Wenecya zdaje się pływać w wodzie, tak Czufatkale zdaje się wisieć w powietrzu. Miejsce to zamieszkane jest po największéj części przez sektę żydów, którzy kabałę i talmud odrzucają i surowiéj obchodzą szabas, niż żydzi rabiniści. Codziennie wyłażą z gniazd swoich, idą do Bakczyseraju, trudnią się tam handlem i rzemiosłami, i dopiero w nocy, często pośród słoty lub burzy, wracają do swoich okropnych siedlisk skalistych.

Czém jest teraz Babilon?

Miasto to było niegdyś najsławniejszém, najludniejszém i największém starego świata; miało obwodu 12 mil niemieckich. Mury Babilonu zajmowały 200 łokci wysokości, 50 grubości, zawierały 250 wież i 500 bram, a czémże jest teraz to olbrzymie miasto? Podług najnowszych świadectw naocznych, np. Mignana, Ker-Portera, Richego, Rajmonda i innych, są to tylko gruzy, bagniska i puszcza. Żadna żywa dusza tam niemieszka, żadnego dachu niema, a jednak po zniszczeniach więcéj jak 2000 lat trwających, ani czas, ani wojna niebyły w stanie zrównać z ziemią te niepożyte zwaliska, stérczące jak góra w puszczy.

Stósownie do postanowienia Król. Ministerstwa spraw duchownych, naukowych i lekarskich, i z powołaniem na obwieszczenie z dn. 29. Lipca 1827., tyczące się wyszłego w druku nowego wydania Król. Pruskiéj Pharmakopei krajowéj, ustanowia się dzień 1. Marca

1832. jako termin, od którego przepisy téjże we wszystkich aptekach dopełniane być winny. Extrakty tylko z świeżych ziół, stanowią jedyny wyjątek, i dla tych odkłada się wspomniony termin do dnia 1. Sierpnia 1832. O tém postanowieniu zawiadomiają się wszyscy aptekarze i publiczność.

Poznań, dnia 30. Grudnia 1831.

Królewska Regencya, Wydział spraw wewnętrznych.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 14. Października r. b. wieczorem, zabrał urzędnik graniczny, za pomocą komendy wojskowéj granicznéj z 7go pułku obrony krajowéj, między Tonią i Zimochem, powiatu Ostrzeszowskiego, 2 woły i 12 wieprzy zapewne z Polski przemyconych, od których zaganiacze zbiegli.

Wieprze w mowie będące i woły, po ich oczyszczeniu, otaxowaniu i obwieszczeniu terminu licytacyi, zostały na dniu 16. miesiąca Października r. b. w mieście Grabowie za 92 Tal. 21 sgr. publicznie sprzedane.

Niewiadomi właściciele świń i wołów wyżéj rzeczonych niezgłosili się dotychczas w celu udowodnienia praw swoich do zebranéj z aukcyi summy. Wzywam ich przeto w moc §. 180. Tyt. 51. Cz. I. Ordynacyi Sądowéj, aby się w przeciągu 4ch tygodni, od dnia w którym niniejsze obwieszczenie pierwszy raz w dzienniku intelligencyjnym umieszczone będzie, na Komorze Głównéj Celnéj Podzamcze zgłosili; w przeciwnym bowiem razie summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 7. Grudnia 1831.

Tajny Nadradzca finansów i prowincyalny Dyrektor podatków.

W zastępstwie: Brockmejer.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad majątkiem dotychczasowego Porucznika i Rachmistrza w 6tym regimencie ułanów Loeffler rozporządzeniem z dnia 31. Stycznia b. r. konkurs otworzonym został, przeto zapozywają się wszyscy nieznajomi wierzyciele, którzy do rzeczonéj massy konkursowéj pretensye mieć mniemają, niniejszém publicznie, aby się

w dniu 14. Kwietnia 1832.

przed południem o godzinie 10. przed deputowanym Sędzią Brükner w naszéj izbie dla stron wyznaczonym terminie osobiście, lub przez prawnie dopuszczalnych pełnomocników, którym dla nieznajomości Kommissarze Sprawiedliwości Guderian, Mittelstaedt, Ogrodowicz, Maciejowski i Weimann w miejscu do wyboru się proponują, stawili i swe pretensye zameldowali, rzetelność zaś tychże uzasadnili; w przeciwnym bowiem razie, ciż sami, którzy w terminie tym nie staną, z swemi pretensyami do massy wykluczeni i im dla tego względem innych wierzycieli wieczne milczenie nakazaném będzie.

Poznań, dnia 29. Października 1831.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Należący do sukcessorów Franka, browar z kompletnym inwentarzem, także mielcuch i dom mieszkalny, niemniéj stajnia i wozownia, jako téż szynkownia „Schodki“ zwana, są do 1. Kwietnia roku bieżącego do wydzierzawienia. Ochotę do dzierzawy téj mający mogą się każdego czasu do destylatora Pana Baarth na ulicy Dominikańskiéj Nr. 371. zgłosić, gdzie o warunkach dzierzawy uwiadomieni zostaną.

Kilka pomieszkań jest na garbarach pod liczbą 379., w domu P. Franka natychmiast, lub od Wielkiéjnocy roku bieżącego do wypuszczenia.

Bliższéj wiadomości udzieli destylator Pan Baarth.

Otrzymałem teraz znowu w komis kilka fortepianów w kształcie skrzydła z najpiękniejszych mahoniowych, jako też innych pięknych gatunków drzewa, zalecające się szczególnie pięknym tonem i powierzchowną okazałością, i ręczę za ich trwałość. Sprzedaję takowe w najumiarkowańszych lecz stałych cenach fabrycznych.

C. Jahn, w Poznaniu w rynku Nr. 52.

Świeże, prawdziwe holenderskie śledzie w beczkach rozmaitéj wielkości, jako też pojedyńczo, są do nabycia w u miarkowanych cenach w handlu korzennym na rogu Nowego rynku i Koziéj ulicy pod liczbą 213. u

L. Fiegel.

Wędzone szynki, funt po 5 sgr., są do przedania w domu Treppmachera na Grobli pod liczbą 30. w tylném zabudowaniu.